

znane ono, a krwawymi głoskami wpilo się w r. 1863 i 1864, w nieszczęśliwe dzieje narodu naszego.

Soldat moskiewski, w całym znaczeniu tego wyrazu, a bezdusznik. Niemiec — oto charakterystyka tego zgrzybiałego starca, który dziesięć lat rządził nami. — Był ślepiem narzędziem rządu petersburskiego i jeśli czasem starał się łagodzić lub omijać jego rozkazy, to wówczas tylko, gdy chodziło o Niemców. Dla tych był zawsze nieskoniecznym łaskawym, tak jak znowu małżonka jego dla swych rodaków Włochów, z których operę corocznie formowała i kosztem skarbu a krzywdę naszej opery — w Warszawie ją przez sezon zimowy utrzymywała.

Sprawiedliwość jednak wyznacza nakazuje, że w ostatnich latach popierał przemysł i wszelkie materialne stosunki i był ich rzecznikiem w Petersburgu, naturalnie dla tego, by zanurzyć nas w materializmie, a tym samym odwrócić „od głupich marzeń o Polsce“, jak się pospolicie podobne kreatury wyrażają. Na jego to ręce składano wszelkie w kierunku rozwoju przemysłu i potrzeb materialnych idące projekta, a on je zawsze prawie przekładał w Petersburgu. Tu wpływ jego na bieg spraw cywilnych, na szkolnictwo był prawie żaden, w ręku więc tego malowanego namiestnika pozostawało tylko wojsko i policja, zwłaszcza tajna, z swą kryjówką — cytadelą. Nikt go tu nie żałuje — mówię naturalnie o Moskalach i Niemcach — bo o nas przecież przypuszczać się nawet nie godzi, żeby kto bądź żałował tego satrapy. A prawda, jest żal że umarł, a raczej, że z powodu śmierci jego nakazano żałobę — w skutek której wielu kupców na liczne, — w tym zwłaszcza sezonie karnawałowym, są narażeni straty. — Moskale zaś nie żałują go, bo był Niemcem i generałem i namiestnikiem bez głowy, a Niemcy znowu dla tego, że zanim zdecydowali się na żal po nim, już ich pocieszył telegram carski zwiastujący, że tego nieodżałowanego pamięci Berga zastąpi o dwadzieścia lat młodszy prawowierny Niemiec Kotzebue, dotychczasowy generał-gubernator Noworosji, której stolicą jest Odesa. — Cieszy się więc tu cała rasa germańska — tak ta co chodzi w mundur e carskim jak i ta, która jeszcze przy rodzinnej szlafmyce pozostaje.

Rozniesiono tu jak zwykle wieść, że następca Berga będzie jeden z książąt braci cara, to znowu, że nim zostanie ks. Bariatyński — pokazało się, że wpływ pruski przemógł i Kotzebue — jesteśmy uszczęśliwieni. Naturalnie w przysłań brata carskiego nikt nie wierzył, przy podobnym jaki u nas istnieje systemacie jest on niemożliwym, zwłaszcza, że, jak z nominacji jen. Kotzebue przekonywamy się, tytuł namiestnika został zniesiony. Nazwa więc nawet naszej odrębności zniesiona — jesteśmy poprostu guberniami carstwa moskiewskiego.

El sempre bene! Otóż macie Moskale, co par force na Słowian pozują.

Co do generała Kotzebue, jest on tu dobrze znanym; — za ks. Górczakowa przez lat kilka do r. 1862 był szefem sztabu. Człowiek bardzo układny, grzeczny, — i naturalnie wówczas tylko swych obowiązków pilnujący. W Odesie dość go lubią, choć, jak zwykle wszyscy Generał-Gubernatorzy, był tylko nominalnym władcą kilku gubernii, rzeczywistym zaś był również Niemiec czy Żyd p. Otmarszejn, którego zapewne przywiezie z sobą do Warszawy, a ten znowu kilkunastu podwładnych sobie Niemców. Vaterland gross muss sein. Moskale oburzają się na to — ale jak przyjdzie, będą przed nim skakali i płażyli się, bo Moskal bez niemieckiego bata i kulaka żyć nie może.

Ślub carówny już się odbył — i z tego powodu obiegają przeróżne pogłoski o wielkich łaskach, jakie na biedny nasz kraj spaść miały, o amnestyi dla zesłanych braci naszych, skończyło się na 101 wystrzałach, jakimi dla uczczenia ślubu, uraczono nas, na iluminacyi z rozkazu, który nam po parę złotych z kieszeni wyciągnął i na manifestacie, którym car fakt ten ważny nam swym kochanym poddanym obwieszcza. E finita comedia!

Natomiast toczy się tu straszna tragedia, której aktorami, niestety, biedny lud unicki na Podlasiu. Po długich przygotowaniach wspólnie z biskupem Kuźmickim i ks. Popielem dokonanych, przypuszcza obecnie rząd szturm od sumień unitów i pragnie ich gwałtownie przeciągnąć do prawosławia. Wojsko sprowadzone — stoi kwatarami u włościan, bat w robotę i dzieło dobrowolnego powrotu unitów na prawosławie dokonywa się. Stokroć zaś okrutniejszemi opłakami od zbiorów moskiewskich są S. Jurcy z Galicji, wyrzutki prawdziwe ludzkości.

Słychać, że wojsko wysłane do jednej z wiosek dla uśmierzenia ludu, odmówiło posłuszeństwa — wojsko lituje się i odwraca się od tego podłego dzieła; S. Jurcy garną się hurmem i najpodlejsze funkcje spełniają. Powiedźcie mi, kto zrodził podobne potwory?

Mówią tu głośno, że rząd zamierza część gubernii Podlaskiej i Lubelskiej przyłączyć do Litwy i Rusi czyli gubernii Grodzieńskiej i Wołyńskiej, chodzi tu o zatuszowanie granic Kongresówki. Czy przez to

czem wracał, więc i ugodnikom dał pokój. Ruszyli więc nie zwłocznie w podróż z powrotem.

Powrót mieli bardzo ciężki. Saniami zaledwie się do Wety dowlekli a tam przez dni parę zabawić musieli, ażeby wasąg na kofach osadzić. Nie wiele to a toli pomogło. Koztopy przyspieszać nie dawały, pomimo że zamróż trzymała jeszcze; wóz na drodze grzązł po osie i szedł niby w pługu. Podróżni nasi posuwali się naprzód nogą za nogą, korzystając jeno z porankowych i wieczornych przymrozków. — Zdarzały się dnie atoli, w których mili jedną zrobić nie mogli.

Nie w samej jednak drodze tkwił powód opóźnienia w podróży. Przyczyniały się do tego i rzeczy postronne, a mianowicie ruchy ludowe, na które tu ów dzie nątkali. I tak naprzekąd dojeżdżając do wsi pewnej, nad wieczorem, kiedy ostry przymrozek błota ścinał, z daleka już słyszeli gwar głosów ludzkich i wrzawę okrzyków, śród których odzywały się wywoływania mekzie i piski niewieście. Wjeżdżając i widząc gromadę całą zebraną pod cerkwią.

Zatrzymali się.

— Co to się dzieje? — zapytał jeden z nich chłop pierwszy lepszy.

— A co! — pop psiawiara schował ukaz, ta gromada z nim rozmawia... Musi, maćmy mu kręcić! i ukaz pokazać, i molebeni odczytać i do przysięgi przyprowadzić i wpis otworzyć... Prosimi my długo po dobru!

W chwili tej ujrzeli podróżni nasi popa śród gromady. Wyglądał nie najlepiej. Rasa na nim poszarpana, włosy rozczochrane, twarz pobita i skrzywiona, odzież zabłocona; chłop jeden trzymał go za warkocz, drugi za ramię, baby zaś wrzeszczały z sił całych: — Złodziej!... złodziej!...

zatuszują ci nowocześni Hunnowie Polskę i jej granice?

Karnawał u nas odbywa się dość hucznie; więcę się jednak bawią w domach prywatnych niż na balach publicznych, które zupełnie się nie powiodły.

Przygotowania do wystawy różniczej jaka się w tym roku odbędzie, prowadzą się czynnie, spodziewamy się, że i Wielkopolska weźmie w niej udział.

Jeszcze jedna wiadomość. W dniu 2 sierpnia r. b. odbędzie się zjazd archeologów w Kijowie. Na czele komitetu stoi p. Uwarow, syn niegdyś ministra oświecenia. Objeżdża on sam Słowian zachodnich i zaprasza ich na rzeczony zjazd. Archeolodzy na zjeździe tym będą mogli przemawiać wszystkimi językami, tylko wyraźnie zastrzeżono, iż po polsku nikomu nie będzie wolno przemawiać. Czyż to nie ciekawe i charakterystyczne?

Z Chełmskiego, 24 stycznia.

(Prześladowanie Unitów.)

Nie czuję się na siłach, by opisać cały bieg prześladowania Unitów w Królestwie polskiem, nie mając dostatecznych wiadomości autentycznych, które do sumiennego opisu niezbędnymi być muszą. Opisując więc działanie ks. Wójcickiego, pierwszego motora dzisiejszych nieszczęść, i następcy jego biskupa Kuźmickiego, przechożąc do postępowania ks. Popiela, który usiłując dokończyć rozpoczęte przez poprzedników dzieło, wywołał te straszne fakty, dokonane przez krwawych niebezpieczników, których imiona na ich hańbę światu ogłoszono.

Z końcem 1873 r. ks. Popiel, zastępca biskupa, wysłał kurende do wszystkich parochów grecko-unickich diecezji chełmskiej, nakazując opuścić wszelkie modlitwy przy mszy św. za Papieża, mianując po raz pierwszy cara głową kościoła; postanowienie to jest zupełnym odszczepieństwem, bo przez poprzedników zaprowadzone (już drogą przymusową) zmiany dotyczyły jedynie rytuału, nie naruszając dogmatów, jako też i zaniechanie różańca w niczem jeszcze dogmatów wiary nie naruszało. Dziś już kwestyą ks. Popiel postawił zasadniczo: kto przystał, jest schizmatykiem, kto się sprzeciwia, jest męczennikiem, jak to poniżej zobaczymy.

Rozporządzenie to obiegło proboszczy, którzy w wielkiej części przystać nie chcieli, skutkiem czego niezwłocznie wypędzono ich z plebanii lub zamknięto w więzieniu, nasyłając natomiast księży młodych, niestety po największej części przybyłych z Galicji, gorliwych propagatorów cara i jego wiary. Lud pozostawsz bez kapłanów, bo ani tych co na wszystkie przystali, ani nowoprzybyłych nie uznając za swoich pasterzy we łzach i rozpacz oczekiwali następstw wywołanych przez zbrodniczego Popiela.

W dzień Nowego Roku pleban unicki K. parafii Dzielów, położonej w powiecie radzyńskim gubernii Siedleckiej, zdradziecko postanowił mszę św. odprawić już nowo nakazany sposóbem; zebrani licznie włościanie spostrzegli zmianę, najspokojniej wzięwszy księżda za rękę, wyprowadzili z kościoła i takowy zamknęli, mówiąc, że są Unitami w jednoci z kościołem rzymskim i że na schizmę nigdy nie przystaną. Gorliwy kapłan niezwołnie zawiadomił naczelnika powiatu radzyńskiego majora Kotow, który zaważawszy z Siedlec słońca kokarków i dwie kompanie piechoty wyruszył do Dzielowa. Dowodzący tą nową krucyatą był podpułkownik Rek. Z nadchodzącym wojskiem mieszkający wioski całej, a nawet i przynależnych do parafii osad, tłumnie, lecz spokojnie zebrali się na cementarzu kościelnym. Natenczas Kotow wraz z pomocnikami swoim porusznikiem Andrejew, podpułkownikiem Rek zaważali włościan do oddania kluczy i przyjęcia nowych zmian, które jak mówił naczelnik, nie car ale ks. Popiel od nich wymaga. Nieugięty i bohaterski lud stanowczo odmówił; dano rozkaz kozakom knutowania i rozpędzania tłumy, a gdy to nie pomogło, wydobyto pałasze i już białą bronią lud katować zaczęto, kilkunastu ludzi raniono, po największej części w głowę, jednemu zupełnie całą dłoń odcięto; lecz gdy i tym sposobem naczelnicy hordy do żadnego rezultatu dojść nie mogli, kozakom odstąpić kazano, a piechota wystąpiwszy dała po kilkakroć ognia do bezbronnnych ofiar: padło pięciu ludzi na miejscu, 28 ciężko raniono, lekko raniona i reszta tłumy, rozbiegła się, lecz rozwiezieni naczelnicy rozpuścili kozaków za uchodzącymi, zaczęto chłostać różgami nieuwzględniając na pleć i lata, około 150 ludzi zbito, 60 okutych wywieziono, a mimo to jednak klucze pozostały w ręku włościan.

Wymieniając nazwiska bohaterów, cześć ich poiom oddaję:

1. Chwedor Bocian.
2. Jędrzej Warytoniuk.
3. Iwan Romaniuk.
4. Paweł Kozak.
5. Semon Paluk.

Po tej bohaterskiej wyprawie zabrawszy nieszczę-

*) Korespondencya ta nas nie doszła.

Toczyła się z nim indagacya w sposób nie zupełnie godziwy.

— Gdzie ukaz?... — wołano na niego ze wszystkich stron.

— Ludzie dobrzy — odpowiadał pop głosem lekkim — co wam, Bóg z wami — o żadnym nie wiem ukazie.

— Ukaz!... Ukaz!... rozlegały się krzyki.

— Niech molebeni praw!...

— Nie, niech ukaz pierwój pokaże!...

Pop ręce składał i błagalnym przemawiał głosem: — Przysięgam Bogu! niech mnie krzyż pobije! niech z dzieci pociechy nie doczekam! jeżeli widział ukaz na oczy...

Jęknął, szarpnięty za włosy ślucie.

— Ukaz!... pokaż ukaz!...

— Ludzie, dajcie mi pokój!... Bóg was ciężko pokarze za męczarnią moją niewinną...

— Ha ha!... chleb nasz jesz a przeciwko narodowi stajesz!...

— Ja nic o niczem nie wiem!...

— A no, wsadź go na koła!... — zawołał ktoś z tłumy.

W tłumie zrobił się ruch. Pop prosił, błagał, zaklinał, ręce składał — nie pomogło nic. Posadzono go na osi przedniej z dyszlem od wozu drabiniastego, uwiązano go do takowej i śród śmiechów i okrzyków wesółych gromady — powozić poczęto po grzdzie. Do dyszla zaprzęgli się parobcy młodzi i starali się biegać jak najszybciej. Męczarnie popa musiały być straszne. Wydawał jęki i wołał:

— Ludzie! zlitujcie się!... duszę wytrzęsicie!... o!... o!...

Obwołanego razy kilka w ten sposób za każdym

śnie ofiary, wojsko do dalszych wsi wymaszerowało, wszędzie knutem i mieczem do nowej nakłaniając wiary. Podłasia całe przedstawia straszny obraz rozpacz, wszędzie jęk, płacz i prześladowanie.

Faktów niniejszych dla wiadomości powodów podpiem stwierdzić nie mogę, lecz za ich wiarygodność słowem uczciwego człowieka ręczę.

Lwów, 28 stycznia.

(Po wyborach. — Polemika Wielkopolska. — Budżet miejski. — Opieka nad kobietami. — „Czytelnia farmaceutów.“ — „Spółka slug.“ — Nowe książki.)

(T) Nagle u nas uchichło. Burza minęła, namiętności ustąpiły miejsca rozprawie, i po dokonaniu dwukrotnych wyborów, zaczynamy się nad tem zastanawiać cośmy zrobili i jak to zrobiliśmy. Podobno żadna strona nie jest zadowolona, ani zwycięska, ani zwyciężona, żadna przynajmniej zadowolona być nie powinna. Przy wyborach do Rady państwa jak i przy wyborach do Rady miejskiej popełnili obie walczące strony błędy, które jedynie namiętnością chwilową, gorączką wyborczą, usprawiedliwić się dają. Bardzo dobrą jest jeszcze rzeczą, że przed temi wyborami nasze dzienniki zawiary w obec sądu tak zwaną „unią kryminalną“ i że przyrzekli sobie wzajemnie nie skazawać się. Cóżby to bowiem było się działo, jakimś to byłoby redaktorowie tych pism — stojący w sprawie wyborów także w przeciwnych sobie obozach, — obdarzali się komplementami, gdyby nie układ zawarty w sądzie? Szczęśliwie ustała u nas owa polemika tyle gorsząca, przykład jednak ze Lwowa dany znajduje jak widać u was naśladowców. Nie mamy tu Orędownika, wnosząc jednak z wyjątków jakie Dziennik Poznański ogłosił, zdawałoby się, że to wasze pismo idzie w ślady naszych tujszych dzienników i że sposobu walczenia z przeciwnikami politycznymi, nauczyło się od nas. Przyznam się, że ani my jako mistrze nie mamy się czem szczycić, ani wy pojętnością waszą w tym względzie co cieszyć. Mijemy nadzieję, że wasze pisma nie pójdą przeciw tak daleko jak nasze chodziły, że przynajmniej nie przyjdzie do napadów na osoby i że się skończy na atakowaniu „obecnej“ redakcji Dziennika Poznańskiego i „jakichś przybłędów.“ Już to przynależało dziennikom które się chełpią z tego iż nie są „liberalami“, wyższość nad nami pod względem doboru bardzo dosadnych wyrazów, zwrotów i porównań jeżeli chodzi o złażanie przeciwnika. Dość studiować nasz Przegląd lwowski. Polecam redakcyi Orędownika to czasopismo, jest ono bardzo bogatym wokabularzem pod tym względem i może rzeczonyj redakcyi służyć za bardzo dogodny podręcznik.

Wracam jednak do spraw lwowskich. O rezultacie wyborów do Rady miejskiej nie jeszcze powiedział nie można, bo skrutynium ledwie rozpoczęło i zgola wiedzieć nie można kto wybranym został, czyj wybór jest wątpliwym a kto upadł. Niektórzy z członków komisji skrutacyjnej są zdania, że ledwie 70 otrzymało absolutną większość głosów, inni mniemają, że przeszło 120 będzie miało więcej niż absolutną większość głosów (t. j. 1357 głosów), słowem dopiero za dni kilka będzie można cokolwiekbądź w tej mierze wiedzieć pewniejszego. I nie ma w tem nic złego. Gdyby znany był rezultat głosowania, mógłby aż do ukonstytuowania nowej Rady (co przed upływem miesiąca nie nastąpi) nie przyszło już żadne posiedzenie teraźniejszej Rady do skutku, w skutek czego obrad nad budżetem wcaleby nie ukończono. Uchwalenie budżetu jest rzeczą bardzo ważną. Uregulowanie stosunków finansowych miasta, przez zaprowadzenie podatku gminnego jest nieuniknionem. Dzisiejsza Rada jest skłonna, znając stosunki, uchwalić ten podatek i wprowadzić ład w gospodarce miejskiej. Nowa Rada — przy której wyborze tak na zgromadzeniach przedwyborczych piorunowano na Radę dzisiejszą, właśnie z powodu, że taż Rada zaprowadza podatek — nowa Rada, która już dała tego samego, że jest nową będzie chciała być mędrszą od starej, gotowa cały budżet — gdyby go nie uchwalono po- ed ukonstytuowaniem nowej — odesłać znowu do swojej nowej komisji budżetowej i Bóg wie na jakie wpadać pomysły „byłe podatku nie zaprowadzać.“ A wiedzieć trzeba, że sama reorganizacya szkół naszych wymaga podatku i że wykonanie uchwał dzisiejszej Rady miejskiej co do podniesienia plac nauczycielskich byłoby w dzisiejszych stosunkach bez zaprowadzenia podatku gminnego niemożliwym. Na jutro zwołana została reprezentacya miejska do tychczasowa, właśnie dla uchwalenia budżetu. Czy się zbierze komplet?

Powstaje tu u nas bardzo ważne stowarzyszenie Opieki nad kobietami utrzymujące się z pracy ręk. Statuta tego stowarzyszenia przedłożono już namiestnikowi. W najbliższym liście skoro dokładniejszych zasięgnę wiadomości, zdam wam sprawę.

Równocześnie powstaje tu staraniem kilku młodych farmaceutów „Czytelnia farmaceutów“, połączona z biblioteką, fachowem dla aptekarzy odczytami itd.

przystankiem zapytywano:

— Ukaz?...

Za każdym razem pop odpowiadał:

— Zkądże ja go wezmę!...

Aż ktoś krzyknął w ciżbie:

— Wody!...

Wnet wożenia zaniechano; odwiązano popa i poprowadzono go do znajdującej się nieopodal studni i tam wół obnażonego wodą oblewano, powtarzając za wiadrem każdym:

— Ukaz!...

— Zkądże ja go wezmę!... — jęczał pop.

— Wyśpiwasz ty wszystko, jak woda obmarznie na tobie!... — odezwał się jeden z gromady.

Rzecz była możliwą, co się obmarznienia tyczy, albowiem mroź pociśkał coraz to silniej.

Nareszcie, gdy zimno snadź przejmować popa zaczęło do kości i gdy poznał, że ani prośby jego nie pomagają, ani stan politowania nie wzbuźda, ani odpryskiwania się i zarczania najuroczystsze wiary nie znajdują, zawołał rozpacz głosem:

— Puscie mnie!... ukaz jest!... pokaże!...

— A no!... Aha!... O!... I!... — odezwały się zewsząd okrzyki męskie, niewieście i dziecięce.

— Widzisz... pop gadał!... — wołał jeden.

— Tylko z nim umieć gadać potrzeba!... — dawał drugi.

— I molebeni odczytasz?... — zapytał ktoś z tłumy.

— Odczytam... — była odpowiedź popa, zdecydowanego już na wszystko.

— Niechże starosta cerkiew otworzy a połamarz świece pozapala!...

Na Ukrainie, ba i na Rusi całej ludnie ma dla

Wreszcie jakiś p. Kossak zawiezuje tu, przynajmniej pismo o tem kilkakrotnie w dziennikach „spółku“ posługaczy publicznych i wyrobników.“ Pomimo, że kilkakrotnie dzienniki o zamiarach p. Kossaka do rozprawy „w celu zjednoczenia sił posługaczy i wyrobników“ które członkowie mają składać z góry po 10 guldenów i codzienny swój zarobek, aby z niego raz na tydzień pobierać placę tygodniową i opędzać wydatki administracyjne, kancelaryjne itd. spółki. Czekajmy na statut.

Nakładem Karola Wilda wyszły tu znowu dwie dobre książki, mianowicie dr. Benonię „Rys jeografii i historyi powszechnej dla szkół średnich“ (tom I świat starożytny) i Starkla „Zacni ludzie“, książka do czytania dla młodzieży wiejskiej i miejskiej, zalecana przez Radę szkolną krajową szkołom niedzielnym.

Berlin, 30 stycznia.

(Komisja obradująca nad projektem do ordynacyi powiatowej dla W. Ks. Poznańskiego. — Mowa posła Kantaka.)

(m) W sprawie zajmującej tak żywo Księstwo bo ordynacyi powiatowej dwa w dniach ostatnich odbyły się posiedzenia w komisji. Jak się dowiadujemy, zamiarem jest wnioskodawców ukończyć prace komisji, nie jeszcze przed odcrocinem sejmu, tj. około 12 bm i dla tego rzeczona komisja codziennie odbywać ma posiedzenia. Nie popielając niedyskrecyi, bo jak już poprzednio donosiłem, postanowiono, ażeby z obrad komisji nie chwilowo nie przeszło do publicznej wiadomości, nadmieniam, że na dzisiejszej sesji komisji doszły obrady nad projektem do ordynacyi aż do § 69. Rozprawy były podobno dość żywe, dotyczyły bowiem rozdziału o komisarzach obwodowych, przechrzczonych na amtsvorsteherów itd. Jeśli wiarę dać można pogłoskom, mniej są odosobnieni posłowie polscy, członkowie komisji, jak się z początku zdawało. Nie chęby najniżej przez to utrzymywać, ażeby posłom polskim w komisji udało się na korzyść samorządu ważne przeprowadzić zmiany, bądź jak bądź jednak nie bez pewnych przeszkód ze strony niemieckich posłów i zacietej walki ze strony koła sejmowego wyjdzie z obrad sejmowych projekt p. Friedenthala. Wiadomośc wreszcie, jaką biuro Wolffa rozniosło, że zgromadzenie urzędników administracyjnych pod przewodnictwem naczelnego prezesa w Poznaniu odbywało się stanowiąco nawet przeciw wprowadzeniu tak zwanego amtsauschussu, więcę jeszcze przekona posłów, dobrej naturalnie wiary, że niezmienić więcę nie jest jak komedya projekt p. Friedenthala a co najmniej obliczony na zbałamucenie łatwowiernych.

Jeśli podzielić się z wami nie mogę wiadomościami, jakie mnie dochodzą z komisji — dziele się wami natomiast miłym wrażeniem, jakiego na dzisiejszej plenarnej sesji Izby poselskiej doznałem. Przy tytule etatu ministerstwa oświecenia, odnoszącym się do gimnazjów, zabrał dzisiaj głos poseł Kantak, a w dłuższem przemówieniu wykazując szkodliwość polityki dr. Falka, systemu zmierzającego do wynarodowienia całkowitego Księstwa, poruszył sprawę gimnazjum S. Maryi Magdaleny w Poznaniu i przesiadania bez najmniejszego powodu profesorów przy tym zakładzie do innych prowincji. Zarzucono wczoraj, tak mniej więcę zakończył szanowny poseł, że minister oświecenia praw nie szanuje — my, Polacy, codziennie nieomal z podobnemi występować moglibyśmy oskarżeniami, bo w obec nas ciągle dzieją się bezprawia. Dawniej zwycięzca wtyptał zwyciężonych lub jako niewolników używał — dzisiaj w wieku cywilizacji niewolę ducha zaprowadzają, odbierając wszelką możność kształcenia się go i w języku ojczystym i w nauce religii. — Na mowę tę, oklaskami przjętą przez posłów polskich słabo odpowiedział p. dr. Falk, nie mogąc na nie więcę się zdobyć, jak na zarzut, że „gimnazjum St. M. Magdaleny od dawien dawna siedliskiem było polonizmu.

Dłuższa nie wywiązała się już po odpowiedzi ministra dyskusya, bo znalazło się jak zwykle wiele usłużnych, którzy wnieśli o zamknięcie dyskusyi, a które tłum narodowo-liberalnych członków natychmiast przyjął ze zwykłą obojętnością. Żaluję — że nie dłużej potrwały rozprawy, bo w osobie posła Wehr'a z Prus znalazł się nieszczęśliwy obrońca — który przy sposobności na długą mowę i wycieczki przeciw Polakom — nie mógł rozwinąć w całej pełni swej elokwencyi, bo niestety odzywającemu się nie do przedmiotu odebrał głos wśród śmiechu Izby — marszałek Baurigsen. Już to dzielniejszych szermierzy wiedzy nie mogła ludność niemiecka dawniejszych ziem polskich jako swoich reprezentantów! Jeśli już inaczej być nie mogło, nie mają posłowie Polacy powodu gniewania się, że takich a nie innych wybrano obrońców germanizacyi — bo ci panowie Wehr, Witt, sędzia Döring z Poznania i p. Hundt v. Hafften, ostatni ze swojej francuszczyzną komyczną i swoim prince de Linge(?) — są to wszystko des chevaliers de la triste figure. To też nie gniew ale litość wzbudza każdy z tych panów, ile razy spieszy na trybunę, ażeby popa żadnego istotnego szacunku, ani też zaufania do niego. „Uważa on go — powiada T. Padalica *) — jako narzędzie potrzebne przy cerkwi dla odprawiania służby bożej, dla chrzczenia nowonarodzonych i chowania zmarłych, ma nawet przy każdej cerkwi obieralnego starostę, który pilnuje skarbcza od długich rąk popa i oblicza go zawsze co do grosza. Ciemnota tych kapłanów i lakomstwo są przedmiotem wielu pogardliwych anegdot u ludu, a stan, w pojęciu ich, na najgłępiej uposażony w dochody, gdyż, wedle trzeciowego ludowego określenia, „z żywego i z umarłego on bierze.“

Zaniechano zadawania popu męczarni i chłopów kilku udało się z nim od studi na probostwo, zkład niebawem wyszły z zadrutowaną jakąś, z książką i folio wydarta ćwiartką. Cwiartkę pop w ręku trzymał.

Oto ukaz, panowie gromada!... — zawołał chłop jeden głosem tryumfu.

— Czytaj!... — krzyknął tłum głosem jednym. Pop rozkaz ten wykonał. Czytał. Co on tam czytał, tego zapewne i on sam nie wiedział; nie rozumiał go nikt — zresztą o rozumienie nikomu nie chodziło. Niezrozumiałość bumaż urz. dowych aż nadto znana była ludowi. Dość, że jest ukaz, że go im pokazano nareszcie, że go własnemi oglądając oczami. Interpretacyi aktu tego wzięli całkowicie na siebie, po uzupełnieniu którego udali się do cerkwi.

*) Udział Polaków w wojnie wschodniej. Str. 207. (Ciąg dalszy nastąpi.)

zoboru i wie. miejscowe działości sąsiedzą zastawione pocznąy 1000.

cyi wyborów dep. Janowskiego, hr. Tarnowskiego
Kaczyński i ks. Naumowicza. Wszystkie wybory u
no za ważne.

brzemiem talentowi. Drugi i ostatni jego koncert odbył się w dniu wczorajszym.

— **Dziwna wiadomość**, pisze Kurjer Warsz., która obiega po Warszawie, powtarzamy z wszelkimi restrykcjami. Podobno osoba jakaś, która się wybrała na zesłanie, nie maskaradę, nie powróciła dotychczas do domu i pomimo wszelkich poszukiwań nie wiadomo, co się z nią stało.

— **Dwuziemstwo**. Piekarczyk Leon Sarnowski z Chelma ożenił się 26 czerwca 1873 r. z Honoratą Skokowską. Razem jednego, gdy z żoną przechadzał się po promenadach, spotkał się z dawnym znajomym swoim, któremu żona przedstawiła, a ten przysięgnął mu się zapytaniem: „Człowieku! a gdzież tu pierwsza żona?” — Sarnowski gwałtownie śmiechem odpowiadając: „Co? czy to ja miałem żonę?” — Pani Sarnowska przecieżyła mocno się tym zaniepokoiła, a gdy się następnie z nią pokłóciła a nawet teściowa pobili, przysięgnął mu się matka przybrana denuncyacyjną w policyi o dwuziemstwo. Policya doszła wnet, że Sarnowski ożenił się w r. 1855 w okolicy Starogardu, ale po trzech kwartałach żonę porzucił, następnie o rozwód się starał, lecz go nie uzyskał. Sprawę wziął prokurator w ręce i 26 b. m. rozstrzygnął ją sąd przysięgłych w Grudziądzu. Sarnowski przysięgnął się do obu żon, twierdząc, że dla tego drugi raz się ożenił, aby w ten sposób pozbyć się pierwszej żony, choćby i karę miał za to ponieść. Zdziwił się, gdy mu oświadczone, że pierwszy ślub jedynie ważny i mimo kary ważnym pozostaje. Wyrzekł Sarnowskiemu na 2 lata domu karnego i utratę praw obywatelskich także przez 2 lata.

Gazeta Toruńska.

— **Dzienniki obce we Lwowie**. Ciekawą może będzie rzeczą dla naszych czytelników dowiedzieć się, ile egzemplarzy dzienników obcych rozchodzi się we Lwowie? Oto Gazeta Lwowska podaje w tym względzie charakterystyczne dane, z czego niektóre ciekawe podajemy: Dzienników obcych, t. j. wydawanych po za granicami Galicji i nie w polskim języku rozchodzi się we Lwowie 2466. Z tego wypadła na dzienniki wychodzące w obrębie monarchii austriackiej 1720. W liczbie tej dzienników austriackich mieści się 1683 egzemplarzy pism wiedeńskich a 27 egzemplarzy pism czeskich.

Pojedyncze dzienniki wiedeńskie mają we Lwowie bardzo znaczną stóskunkowo ilość abonentów. Przypatrzmy najwęższemu: „Neue fr. Presse” najbardziej rozpowszechnioną jest we Lwowie, liczy w bieżącym kwartale 278 abonentów; po niej idzie „Tagblatt” ze 112 abonentami, stara „Presse” liczy 82 abonentów, „Lagespre” 76, „Kikeriki” 61, „Floh” 47, „Bombe” 28, „Die Post” 60, „Volksfreund” 10, „Deutsche Zeitung” 22, „Wehr-Zeitung” 19, „Morgenpost” 32, „Vaterland” 16, „Wiener Zeitung” 23, „Freundblatt” 85, „Merkur” 175. Innych mniej znanych dzienników, rozchodzących się w kilku lub kilkunastu egzemplarzach, nie wymieniamy. Dzienniki czeskie mają we Lwowie razem tylko 37 abonentów, a mianowicie: „Politik” 18, „Narodni listy” 8, „Pokrok” 4, „Morawski orłice”, „Moravan” i „Praha” razem 7.

Dzienników niemieckich pozaaustriackich przychodzi do Lwowa według obliczenia z ostatniego kwartału roku zeszłego razem 501. Wymieniamy najwięcej znane wraz z liczbą ich abonentów: „Allgemeine Zeitung” 10, „Bazar” 183, „Germania” 5, „Kladderadatsch” 10, „National-Zeitung” 2, „Norddeutsche Zeitung” 1, „Ostsee-Zeitung” 1, „Schlesische Zeitung” 7, „Kölnische Zeitung” 3, „Gartenlaube” 33, „Illustrirte Zeitung” 26. Zwracamy uwagę, że co do pism ilustrowanych jak „Bazar”, „Gartenlaube” itp. liczyłyby nie dały żadnego wyobrażenia o ilości abonentów galicyjskich; pisma te bowiem tylko w najmniejszej części abonowane bywały za pośrednictwem poczty. Główne agencje tych pism utrzymują księgarnie, które sprowadzają stóskunkowo ogromne liczby pism podobnych.

Najliczniej abonowane z kolei są dzienniki francuskie. Liczba ich egzemplarzy wynosi na poczet roku 229: „Indépendance belge” ma 3 abonentów, „Nord” 1, „Gaulois” 1, „Figaro” 4, „Illustration universelle” 12, „Journal amusant” 4, „Journal des Débats” 3, „Ordre” 1, „Opinion nationale” 3, „Temps” 1, „Revue des deux mondes” 35 (ostatnie jednak rozchodzi się w bardzo znacznej liczbie także drogą księgarską).

Pism angielskich bardzo mało we Lwowie, zaledwie 14 egzemplarzy; z tych „Daily Telegraph” 1, „Illustrated London news” 3, „Saturday Review” 2. Pism włoskich mamy tylko 4 egzemplarze, z tych 2 przypada na „Civiltà cattolica”. Z pism rosyjskich miał „Golos” 1 abonent, „Birżewyja Wiedomosti” także 1. Pism polskich z naszej prowincji przychodzi 29 egz. a mianowicie: „Dziennik Pozn.” 10, „Kuryerka Pozn.” 2, „Tygodnik Wielkop.” 3 itd.

Dzienniki warszawskie przychodzą prawie wyłącznie drogą księgarską, dla tego też wykaz pocztowy podaje tylko bardzo małe liczby, na 12 rozmatanych dzienników przypadało w ostatnim kwartale tylko 20 abonentów. Tymczasem dzienniki warszawskie, literackie i ilustrowane sprowadzane bywały przez księgarnie lwowskie w bardzo znacznej liczbie egzemplarzy. Według dat podanych tylko przez 4 księgarnie lwowskie: Władę, Gubrynowicza, Milikowskiego i Seytara przychodziło do Lwowa rozmaitych pism warszawskich razem egzemplarzy 1054. Z tej liczby przypada na „Bluszcz” 357, „Tygodnik Ilustrowany” 94, „Kłosy” 273, „Biblioteka Warszawska” 11: „Wędrowiec” 58.

— **Pomnik Kościuszkowski w Ameryce**. Czytamy w Gazecie Nowojorskiej: Jednocześnie prawie kilka dzienników tutejszych ogłosiło pochlebne recenzje o pomniku Tadeusza Kościuszki, którego model ulepiony z gliny przez artystę naszego rodaka Feliksa Kwakowskiego znajduje się tu do obejrzenia przez publiczną w domu 893 Broadway, lokalu nr. 19. Sprawozdanie o tym brzmia jak następuje: Model przedstawia bohatera, trzymającego w prawym ręku pałasz zasłaniający naradowy sztandar, ujęty lewą ręką. Rysy twarzy, trapiące uderzające podobieństwo do portretów bohatera, cechują się woli i determinacją dowodzący, gotowego prowadzić do ataku swe szereg. Białą przybraną w narodowy polski strój. Konfederata z małym przepięsieniem pokrywa głowę. Figura 8 stóp wysokości ma, być ustawiona na granitowym postumencie, ozdobionym płaskorzeźbami przedstawiającymi: 1) herb polski, 2) spotkanie Kościuszki z Waszyngtonem, a 3) interesującą dla nas scenę z życia bohatera, tj. przedstawienie się Kościuszcza młodzieńca Helweyji, chcącego walczyć za wolność Polski. Młodzieniec ów, największym Zeltner, dąs sędziwy i poważny obywatel, mieszkający w Hoboken w Ameryce, jeszcze żyje w czystym zdrowiu.

— **W Nowym Jorku** z początkiem r. b. wychodzi raz na tydzień w sobotę nowe pismo polskie: Gazeta Nowojorska pod redakcją p. Juliana Horaina, znanego korespondenta do Gazety Polskiej. Powierzchnością i treścią nader się różni to pismo, którego dwa numery mamy przed sobą, od innych pism polskich w Ameryce. Język czysty, poprawny, a nawet ostry. Za cel to pismo założyło sobie stać w obronie „praw naszych czystych, mowy, religii i narodowości polskiej”. Dobór artykułów stosowny, redakcja bardzo staranna. Zyczymy tej nowej koleżance jak najlepszego powodzenia i zasłaniamy jej serdecznie: *Szczęść Boże!*

— **Nowy rodzaj oszustwa** wynalazł w Nowym Jorku niejaki Cohen, trudniący się zastawami. Zastawił on u siebie samego za 5 dolarów pierścień miedziany, lekko polaczony, wartości kilku centów, wciągnął go w księżki, dał mu numer i nazwał wartość 20 dol. a potem zgubił miedzienny kłut zastaw. Znalazła kwitu pociągający wykupić zastaw, i nie oglądając go nawet dokładnie zapłacił o dolarów. Zapóźno dopiero

przekonał się, że dał się złapać, ale nie śmiał zanosić skargi, gdyż sam się dopuścił oszustwa, korzystając nie z swojego kwitu zastawnego. Skoro jeden z poszkodowanych w ten sposób zaniósł skargę i Cohen stawiony był przed sądem, zgłosił się 253 osób, które dały się zwieść, a prócz tego wiele innych osób nie chciało się przynajmniej i wolało zamilczeć. Wypadek ten będzie miał jednak skutki, iż kto znajdzie kwit zastawniczy, złoży go na policyi.

— **Do Petersburga** powrócił w tych dniach znany podróżnik pan Przewalski. Przebywał on przez trzy lata w Chinach, Mongolii i Tybecie. Krótkie wiadomości o odbytych przez siebie podróżach, jakie zamieszczał w piśmie, wydawał przez rosyjskie towarzystwo geograficzne, budziły powszechne zajęcie. Publiczność oczekuje z wielką ciekawością na pojawienie się w druku dokładnego opisu zbadanych przez pana Przewalskiego krajów i jego osobistych przygód.

— **Fisheł** opowiada w swoim dziele o prawie polspółtém angielskim jako przykład literalnego tłumaczenia, praw przed sądem, że ktoś, oskarżony w Anglii o dwuziemstwo, ten się od kary uwolnił, że co przedtę pojął trzecią żonę, a więc za bigamią karany już być nie mógł. Lepiej się stało teraz w Medyolanie. Oskarżony o dwuziemstwo kupiec podróżujący Antonio Sartorio był w niemałym ambarasie, gdy śledztwo wykryło, że ma trzy żony przy życiu, to jest na każdej stacyi, gdzie zwykły dłuższy przebywać, po jednej: w Medyolanie, Florencji i Neapolu. Tymczasem sąd wybił go z kłopotu i uznał niewinnym, gdyż z jedną tylko wziął ślub cywilny a z dwiema kościelnymi, który nie ma mocy w obec prawa.

— **Bhizneta** Siamscy Chang i Eng Bunker, o których zgonie donosił był telegram nowojorski, przyszli na świat w roku 1811 w Siamie z rodzicem nowojorskim, Hunterem udali się w 1829 za namową kapitana Huntera udali się w świat a mianowicie do Bostonu i innych znaczących miast Stanów Zjednoczonych Ameryki, zajął później popłynęli do Europy, wzbudzając wszędzie zdumienie. Powrótnie wzięli w roku 1835 a zebrawszy znaczny majątek postanowili się ożenić. W roku 1842 wrócili do Ameryki i w Mont Airy, Sarry, w Stanach północnych Karoliny jednocześnie poślubił dwie córki miejscowego pastora. Miss Marya Greenwood została żoną Chang, siostra jej Katarzyna dożoną towarzyszącą Enga. Rodzina bliźniaków szybko rosła; Chang uianowicie został ojcem 6 córek i 3 synów, Eng zaś odwrótnie w potomstwie swém liczył 3 córki i 6 synów. Ci, którzy oglądali braci Siamskich, twierdzą, że dziwna ta i grawska natura nie sprawiała wcale przykrego wrażenia. Bliźnięcy nosili wybitne znamiona siamskiego typu, obaj byli postawy podkowatej i słabowite. Eng w ogóle lepiej był zbudowany i nieżył 5 stóp 2½ cala wzrostu, Chang zaś niższy był o cal i nie trzymał się tak prosto jak Eng. Bracia stanowili zresztą dwa zupełnie oddzielne indywidua, kością piśmiową tylko zrosnięci byli z sobą i ani jednego nie mieli organu wspólnego. Uspokojenie ich zresztą, myśli i uczucia były różne, a tylko w miejsc zrosznięcia czuli naraz n. p. ukłucie szpilki. Nawet głód, pragnienie, senność i t. p. nie dotykały obu naraz. Ogień i t. b. tylko przebyli jednocześnie, inne słabości z osobna.

— **Kalendarz**. Jutro w niedzielę dnia 1 lutego Ignacego bisk. w kalendarzu słowiańskim Zegoty. Wschód słońca o godzinie 7 minut 45, zachód o godzinie 4 minut 45. Półnia dnia 1 lutego o 12 godzinie w południe. Dnia 1 lutego 1411 pokój z Krzyżakami w Toruniu. — 1676 pogrzeb Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego. — 1717 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką. — 1733 śmierć Augusta II. — 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką. — 1733 śmierć Augusta II. — 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką. — 1733 śmierć Augusta II.

— **Kalendarz**. Jutro w niedzielę dnia 1 lutego Ignacego bisk. w kalendarzu słowiańskim Zegoty.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 45, zachód o godzinie 4 minut 45.

Półnia dnia 1 lutego o 12 godzinie w południe.

Dnia 1 lutego 1411 pokój z Krzyżakami w Toruniu.

— 1676 pogrzeb Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego.

— 1717 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

— 1733 śmierć Augusta II.

— 1734 sejm niemy kończy konfederację tarnogrodzką.

targi zamiejscowe żadnego nie dodawały bodźca, przeto był i obrót tutejszy spokojny przy stałym jednak usposobieniu. Ochota do kupna była słabsza, natomiast kupowali konsumenci więcej niż dawniej. Kolejami wyprawiano od dnia 24 do 30 stycznia 242 węgla pszenicy, 305 w. żyta, 44 w. jęczmienia, 13 w. grochu, 28 w. łubinu, i 20 węgla nasion olejnych. Przenia zbywała się 120 po 83-82 tal. pr. 1050 kilo. Żyto z początkiem żywo żądane było w końcu słabsze; pszeno od 64-70 tal. pr. 1000 kilo. Jęczmień stale; 56-60 tal. pr. 925 kilo. Owies żądany, 34-38 tal. pr. 625 kilo. Groch stał, na paszę 60-63 tal. pr. 1125 kilo. Łubin wyżej pszeny; niebieski 51-53, żółty 54-57 tal. pr. 1125 kilo. Tatarska 52-54 tal. pr. 875 kilo. Nasiona olejne: rzepak zimowy i rzepak zimowy 81-83 tal., nasienie lniań 82-86 tal. pr. 1000 kilo. Mąka spokojnie; pszena no. 0 i 1. 64-7 tal. rżana no. 0 i 1. 54-55 talara po 50 kilo bez akcyzy.

Na giełdzie. Żyto. Obrót ubiegłego tygodnia był nader spokojny, ponieważ żadnego prawie nie było udziału zamiejscowego, i pojedyncze tylko nadchodzący zlecenia na zakupy. Przytem jednak była tendencya w ogóle stała, ponieważ nie było forsujących sprzedających. Pszeno na styczeń-luty do kwiecień-maj 62½-63½, maj-czerwiec 63½-64½, czerwiec-lipiec 63½-64½ tal. pr. 1000 kilo.

Okowita. Podwyżka cen dalsze w ubiegłym tygodniu zrobiła postępy a Wrocław na wszystkie terminy nadal wiele kupował. Obrót przy podnoszących się cenach był bardzo ożywiony. Po przemijającym osłabieniu było usposobienie targu w końcu bardzo stałe. Dowóz towaru był wielki, który przy braku obrotu brano na składy. Pszeno na styczeń 20½-21½, luty do kwiecień-maj 21½-22½-23½ maj, 21½-22½-23½ tal. pr. 1000 kilo.

Wrocław, 30 stycznia. Powietrze na tę porę nadszyczał łagodny, jakże już obojętne trzy tygodnie bez przerwy panuje, bardzo różniak niepokoić zaczyna, tem bardziej, że przytem i deszcz za często padał, w skutek czego oziminy na niskich gruntach widocznie ucierpiały. Dziś jednak temperatura trochę się oziębiła i daj Boże, aby nareszcie zima zapanała — byle tylko i śnieg zawitać zechciał.

Pomimo tych, jak widzimy, nie bardzo pomyślnych okoliczności w handlu zbożowym jednak żadna na korzyść ruchu nie zaszła zmiana, a nawet stagnacya na wielu placach jeszcze wyraźniejsza. Niemieckie targi bowiem pozostają zawsze pod wpływem obfitości rosyjskiego zboża, które dotąd kolejami nadchodzi nie przestając, gdy tymczasem zachodnie kraje żywią nadzieję bardzo bogatych amerykańskich dowozów, które w tym roku, dzięki tej łagodnemu powietrzu, o wiele wcześniej jak inne lata do portów rosyjskich zawitać mają. Wątpimy jednak, aby się to nadzieje w całości spełniły, albowiem i Ameryka tak wielkich skarbów w zbożu nie posiada i naprzód przypuścić można, że dzisiejsze gorączkowe rachuby po większej części za wodn doznają. Jakkolwiekby, wpływ ich chwilowy bardzo jest widoczny i temu tylko przypisać można, że w Anglii dążność zyskująca dotąd tak stała na wszystkich i panująca placach prawie na raz wstrzymana została — choć wprawdzie ceny nie jeszcze nie uciekły. — I we Francji na wielu placach niejaką chwieńność zapanowała i ruch handlowy dotąd zawsze był ożywiony po części zwołniał. W Marsylii popyt znacznie był mniejszy, lecz gdy i dowóz nie zbyt był wielki, ceny przeszłyby tymczasem stałe się utrzymały. Belgia i Holandia pod wpływem angielskich i francuskich targów nieco osłabły w usposobieniu. W prowincjach Nadreńskich i południowych Niemczech trochę więcej ożywienia było — przy niezmiennych cenach. — Austria i Węgry pomimo znacznych rosyjskich dowozów dosyć się jeszcze stałe trzymają. Północne i środkowe Niemcy jeszcze pozostają ciągle przy bardzo słabym usposobieniu, lecz ceny pomimo to żadnej większej nie uległy zmianie. Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kilo pszenicy na ten miesiąc tal. 88; żyta na ten miesiąc i aż do marca tal. 62½; na maj-czerwiec tal. 63½.

Na ostatnim targu naszym przy średnim dowozie ceny przesyłtęgodniowe stałe się utrzymały i piękne ziarno dobry znalazło pokup, choć późniejsze zaniebadało było.

Notowano:

Pszenicę na 100 kilogr. (200 funtów) białą 7½ — 9

Żyto — 7½ — 8½

Jęczmień — 6½ — 7½

Owies — 5½ — 6½

Groch — 4½ — 5½

Wykę — 4½ — 5½

Łubin — 4½ — 5½

Rzepak — 7½ — 8

Rzepak zimowy — 7½ — 8

Koniczynę na 50 kilogr. białą 16 — 21½

Wzywa się najbliższą rodzinę s. p. Teofila Galeckiego, subiekta handlowego, rodem z Księstwa Poznańskiego z okolic Krotoszyńska czy Kobylińska, zmarłego w Krakowie — iżby w celu odebrania pozostałych przedmiotów zgłosił się osobiście lub piśmiennie do **Antoniego Górskiego** pod Nr. 19 w Ryńku Głównym w Krakowie, który zarazem może udzielić bliższych szczegółów jego zgonu. (706)

Nauczycielka Polka, złożywszy egzamin u pp. Urszulanek, znająca język francuski, niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca od 1 kwietnia. **Poste restante Poznań. S. S. 100.** Listy franco. (705)

Une demoiselle Suisse âgée 19, desirant se placer de chaque moment comme bonne, auprès des petits enfants. Elle n'était pas encore en condition et vien de la maison. S'adresser à Mademoiselle **Elise Martinet à Golaszyn** près Oborniki. (689)

Osoba z dobrem wychowaniem, Polka mogąca udzielać początków muzyki, poszukuje miejsca do **dozorowania dzieci** po 1 kwietnia br. — odwołać się może do jak najlepszych rekomendacji. Bliższa wiadomość w Eksp. Dzien. Poz. pod Nr. 676. (676)

Bardzobieglaszawczka znająca się dokładnie na krawieczynie, poszukuje się za wysoką pensją. Bliższe szczegóły w ekspedycji Dziennika pod Nr. 764. (764)

Subiekta do handlu **korze- ni, lakoci i t. d.** i może obeznanego z handlem **wełna- za**, doskonałego ekspedienta poszukuje od 1 marca lub kwietnia **J. Mroczkowski,** (733) w Rawiczu.

Uczeń z dobrem wykształceniem szkolnym poszukuje się natychmiast do **destylacji hurto- wej.** Własnoręcznie pisane adresy pod lit. **T. 10.** poste restante **Poznań.** (751)

Uwadamiam szanowną Publiczność, iż pracownia szutkarską po mężu moim nabył p. **M. Piotrowski**, który dotychczas jako pomocnik zdolny, sumienny i rzetelny w pracy przez przeciąg 6-cio-letni z całym zadowoleniem u męża mego pracował, i jako tylko takiego śmiało polecił Szanownej Publiczności mojej. (678)

Poznań, w styczniu 1874. **J. Karasiewicz,** wdowa.

Ogłaszam pracownia szutkarską po s. p. **B. Karasiewicz** i powiększającą takową dorobkiem i najgustowniejszymi modelami do ozdób wewnętrznych i zewnętrznych, tak domów, **pałaców jak i kościo- łów**, podejmuję się wszelkich robót w zakres szutkarski wchodzących, tak gipsowych, cementowych jako też sztucznych marmuru, oraz budowania **ołtarzy**, zającąc akur- ratne wykonanie po cenach umiarkowanych. **M. Piotrowski** dawniej B. Karasiewicz

pracownia Podgórną ul. Nr. 5, mieszkanie Rybaki 31 w Poznaniu.

Szanownej Publiczności tak miejscowej jak i zamiejscowej uniżenie donoszę że pomieszczenie moje od Nowego Roku przy **Półwiejskiej ulicy Nr. 12** się znajduje. Wykonuję jak i dawniej wszelkie ro- boty **malarskie**, szczególnież zakłady ogień- nie jako i wszelkie prace w fach ten wchodzące za ceny umiarkowane. (774) **Adam Dwucet,** mistrz malarski.

Do wyborców!

Po dopełnieniu Waszej powinności w obec gminy czeka was nie mniej wielka, to jest powinność polepszenia Waszego położenia, Waszych finansów. — Każdy rozsądny wie, że to się nigdy stać nie może bez poświęcenia pewnych środków; pociesząc się więc będzie dla każdego, jeżeli im otworzę drogę, na której

bez różnicy stanowisk partyjnego

osiągają cel ten za **małą ofiarą** pieniężną. Równie jak wiele jest dróg, które do Rzy- mu prowadzą, tak samo rozmaite nadarzają się także sposobności do rozbicia szczęścia, między niemi nie ma jednak żadnej, któraby przez

gwarancją państwową

podawał każdemu taką pewność, że wygrana otrzyma także, jak niniejsza, na którąś chcieli zwrócić uwagę czytelników. Wydane przez naszą deputację finansową gminne losy udziałowe, gwarantujące przez moją na odwrotną stronę umieszczony indosament wszystkim uczestnikom udział w wszystkich cięgnięciach wygranych aż do **19 maja 1874**, któremi wygrane event. **120,000 talarów** lub **50,000 talarów**, **40,000 talarów**, **30,000 talar.**, **20,000 talarów**, **10,000 talar.**, **8,000 talarów**, **6,000 talarów**, **4,000 talarów**, **2,000 talarów**, **1,000 talarów**, **500 talarów**, itd. wygrane być mogą, nabyć można odemnie, koncesjonowanego poborcy, za tylko **„pięć talarów“** (5 zł.) za przesłaniem lub za- liczką należności.

Przez przyjęcie znacznej liczby losów oryginalnych mogę wszystkim zadość uczynić za- daniam a nawet wykonać później nadchodzą- ce zlecenia; w interesie jest wszakże każdego, aby żądanych losów udziałowych zamówił wcześniej, ponieważ co trzy tygodnie odbywa się cięgnięcie wygranych, któreby dla ocią- gających się komitentów były stracone.

Isaac Weinberg

w Hamburgu, Hohe Bleichen 41.

S. LUTOMSKA i SP.

Gniezno. 1 lutego 1874.

WEZWANIE.

Panów akcjonariuszy „Banku Włościańskiego“ wzywa- my niniejszem do wnieścia **czwartej raty** na akcje, wynoszącej **dzie- sięć talarów** od każdej akcji, i to najpóźniej

do 15-go lutego r. b.

pod następstwem skutków § 7 Ustaw Banku przewidzianych. Przesyłki pieniędzy usku- tecznić należy **franco** (wraz z opłatą miejskiego portowu 6 fen.) pod adresem:

BANK WŁOŚCIAŃSKI — POZNAŃ.

Wpłata czwartej raty kwituje się wyłącznie na kwitach tymczasowych w r. bryce na to przeznaczonych; dla tego do przysyłki pieniężnej kwity tymczasowe dołączyć trzeba. W braku innego polecenia kwity te zwraca się w liście rekomendowanym.

Dalsze i wszystkie raty przyjmują się każdego czasu.

Poznań, 12 stycznia 1874. (416)

Rada Nadzorcza Banku Włościańskiego.

M. hr. Kwilecki, przewodniczący.

Juchty

Warszawski

magazyn obuwia

przy Wilhelmowskiej ulicy 18

naprzeciw Hotelu Francuskiego

poleca, bogato zaopatrzony w wyborowy towar **wszelkiego rodzaju obuwie damskie i męskie.**

Zamówienia i reparacje wykonuję według życzeń, z prowincji upraszam o dołączenie starego bucka. (114)

F. Andrzejewski.

petersburgskie.

Farbiernia, drukarnia i pralnia

A. Sieburga, Chwaliszewo 96

urządza dla wygody Publiczności lokal przyjmowania przy

Wilhelmowskim placu Nr. 12

obok cukierni pana Wolkowitza. (640)

LOMBARD

Józefa Warszawskiego,

Podgórną ulicą 14, (746)

otwarty od 8 godzin z rana do 7 wieczorem

daje **najwyższe** pożyczki na zastawy.

Zastawy chronią się jak najstaranniej.

Obszerne mieszkanie

z ogrodem dwie morgi wielkim jest do wy- najęcia — **Grobla 25.** (819)

Meblowany pokój do wynajęcia

Kozia ulica Nr. 22 II. piętro. (743)

Hipoteki

każdej wysokości, zapisane bezpośre- dnio po **Listach zastawnych,**

kupuje pod przystępnymi warunkami

Bernard Rawicz,

W. Garbary Nr. 21. (617)

Chemiczny zakład czyszczenia,

farbiernia parowa à ressort,

drukarnia i apretura

B. PULASKI

(dawniej Ziemiński)

Lokal przyjmowania: Wilhelmowska ul.

25, naprzeciw poczty. Fabryka i ekspedy- cya centralna: Wenecka ulica 8. (741)

Najpiękniejsze hafto- wane beduin. wo- alki ślubne

poleca po nadzwyczaj tanich cenach

S. Knopf,

Zamkowa ulica Nr. 4. (748)

Długoletnia rzetel- nością słynąca

pralnia i farbiernia

E. Gnensza

do odnawiania garderoby męskiej, Wilhelmowska ulica Nr. 16, blisko

kościółka św. Marcina

Kapelusze

do prania i modernizowania

przyjmują

S. LUTOMSKA i SP.

Gniezno. 1 lutego 1874.

Sejmik Gospodarski w Toruniu

odbędzie się

dnia 9 i 10 lutego r. b.

na sali Artusowej.

Rozprawy rozpoczną się pierwszego dnia o 5-tę po południu i będą następujące:

1. O solidarności ekonomicznej;
2. O rozmaitych sposobach wyrabiania torfu na opał, mianowicie za pomocą lokomobil;
3. O doświadczeniach zrobionych dotąd z żniwiarkami rozmaitych sy- stemów; Następnie
4. O potrzebie założenia centralnego towarzystwa agronomicznego dla Prus Zachodnich;
5. Sprawozdania komisji wybranych na przeszłym sejmiku;
6. Wnioski. (688)

Żądany jest liczny udział delegatów towarzystw rolniczych, szczegó- nie ze względu na punkt czwarty porządku dziennego.

Z polecenia

Donimirski.

Królestwo saskie.

Technicum Mittweida. (139)

Wyższa szkoła fachowa dla inżynierów machin, wermistrzów itd. Rozmaite plany nauk stosownie do wi- adomości przygotowawczych. Najbliższe przyjęcie: 15 kwietnia. Plan nauki bezpł. przez dyrektora inż. **C. Weitzel.** — **Nauka przygotowawcza bezpł.**

zanownej Publiczności

pozwalam sobie donieść uniżenie, że skład mój urządziłem odtąd w taki sposób, że obok wygodnego ustawienia to- warów każdy pojedynczy przedmiot naznaczony jest naj- mierniejszą lecz **stałą ceną.**

Pozwalając sobie zwrócić na to uwagę szanownej Pu- bliczności, polecam jej mój skład po Gwiazdce na nowo jak najlepiej asortowany. (773)

LUDWIK OHNSTEIN,

MAGAZYN TOWARÓW GALANTERYJNYCH.

Wilhelmowski plac Nr. 10.

Wypowiedzenie listów zastawnych.

(127)

W skutek wykonanego dziś stósownie do statutu wylosowania, wypowiadają się poniżej oznaczone listy zasta- wne nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla Prowincji Poznańskiej

Ser. I. a 1000 tal. Nr. 45. 50. 61. 443. 536. 676. 710. 894. 1038. 1682. 1713.

1751. 1818. 1960. 2039. 2077. 2548. 2646. 2910. 2992. 3303. 3341. 3439. 3752. 3798. 4019.

4114. 4204. 4330. 4564. 4671. 4844. 4872. 5074. 5117. 5373. 5445. 5669. 5842. 6172. 6232.

6292. 6327. 6330. 6447. 6456. 6463. 6682. 6805. 6840. 6878. 6994. 7068. 7100. 7281. 7491.

7613. 7640. 7645. 7648. 7771. 7848. 7898. 8288. 8305. 8381. 8382. 8631. 8699. 8792. 8968.

9054. 9204. 9282. 9313. 9369. 9413. 9615. 9802. 9934. 10,253. 10,324. 10,325. 10,328. 10,595.

10,597. 10,966. 11,062. 11,123. 11,127. 11,299. 11,347. 11,470. 11,516. 11,687. 11,750. 11,822.

Ser. II. a 200 tal. Nr. 21. 31. 40. 454. 634. 1200. 1249. 1268. 1308. 1561. 1693.

1770. 1851. 1869. 1914. 2056. 2111. 2170. 2209. 2345. 2405. 2489. 2667. 2784. 2944. 3027.

3043. 3179. 3330. 3774. 3977. 4156. 4292. 4386. 4477. 4497. 4501. 4636. 4869. 5355. 5456.

5571. 5582. 5625. 5645. 5646. 6056. 6231. 6380. 6489. 6894. 6936. 7026. 7191. 7222. 7316.

7371. 7447. 7535. 7625. 7877. 7894. 8258. 8388. 8497. 8667. 8700. 9281. 9339. 9388. 9483.

9520. 9584. 9660. 9766. 9797. 9827. 9865. 10,034. 10,126. 10,206. 10,240. 10,245. 10,261.

10,303. 10,385. 10,549. 10,659. 10,836. 11,039. 11,262. 11,287. 11,556. 11,647. 11,702. 11,899.

12,397. 12,502. 12,522. 12,672. 12,924. 13,102. 13,161. 13,509. 13,621. 13,757. 13,848. 14,272.

14,389. 14,676. 14,705. 14,733. 14,840. 14,949. 14,955. 14,962. 14,979. 15,171. 15,190. 15,263.

15,270. 15,289. 15,413. 15,489. 15,495. 15,496. 15,767. 15,774. 15,813. 15,834. 15,974. 16,009.

16,082. 16,267. 16,379. 16,475. 16,653. 16,670. 16,814. 16,853. 17,170. 17,171. 17,236. 17,440.

17,475. 17,480. 17,531. 17,945. 18,141. 18,250. 18,434. 18,446. 18,488. 18,632. 18,638. 18,752.

18,801. 19,245. 19,504. 19,564. 19,732. 19,846. 19,877. 19,931. 19,952.

Ser. III. a 100 tal. Nr. 73. 364. 443. 572. 933. 1038. 1052. 1229. 1399. 1400.

1420. 1458. 1545. 1745. 1757. 2089. 2122. 2144. 2163. 2282. 2358. 2362. 2417. 2467. 2609.

2656. 2739. 2901. 2912. 3075. 3176. 3441. 3754. 3783. 3982. 4090. 4133. 4144. 4155. 4269.

4955. 4982. 5048. 5052. 5095. 5366. 5470. 6145. 6186. 6361. 6660. 6681. 6698. 6740. 6758.

6943. 6980. 7007. 7371. 7449. 7591. 7695. 7696. 7865. 8127. 8445. 8539. 8564. 8913. 8921.

8960. 9034. 9091. 9171. 9204. 9449. 9629. 9646. 9802. 9938. 9940. 10,678. 10,806. 10,894.

10,940. 10,996. 11,088. 11,332. 11,397. 11,585. 11,594. 11,608. 11,639. 11,700. 12,002. 12,210.

12,220. 12,297. 12,249. 12,281. 12,393. 12,478. 12,555. 12,610. 12,643. 12,671. 12,863. 12,905.

12,922. 12,934. 13,045. 13,160. 13,203. 13,804. 13,811. 14,037. 14,115. 14,207. 14,310. 14,361.

Ser. V. a 500 tal. Nr. 286. 327. 446. 592. 649. 702. 1030. 1088. 1307. 1308. 1315.

1390. 1513. 1984. 2072. 2234. 2290. 2650. 2741. 2786. 2894. 2927. 3024. 3069. 3093. 3143.

3199. 3545. 3581. 3599. 3604. 3665. 3918. 4120. 4445. 4571. 4708. 4743. 4775. 5057. 5230.

5328. 5469. 5511. 5767. 5851. 6018. 6079. 6130. 6240. 6355. 6458. 6498. 6522. 6557. 6573.

Ser. VI. a 1000 tal. Nr. 100. 356. 438. 839. 1119. 1421. 1594. 1661. 1984. 2143.

2486. 2601. 3480. 3664. 3890. 3951. 3969. 4563. 4668. 5417. 5432. 5715. 5799. 7084.

7086. 7117. 7140. 7623. 8680. 8688. 9507. 9714. 9837. 9841. 10,218. 10,244. 11,402. 11,483.

11,507. 11,508. 11,658. 11,840. 12,145. 12,582. 12,827. 13,097. 13,139. 13,202. 13,253. 13,615.

13,618. 13,657. 14,075. 14,153. 14,155. 14,195. 14,807. 15,381. 15,412. 15,413. 15,414. 15,511.

16,181. 16,502. 16,549. 16,735. 16,755. 16,828. 17,280. 17,802. 17,808. 18,552.

Ser. VII. a 500 tal. Nr. 452. 789. 1282. 1304. 1396. 1810. 2063. 2523. 3140. 3280.

3728. 3891. 4648. 4807. 4910. 5238. 5277. 5303. 5326. 5571. 5681. 5827. 6503. 6622. 6744.

6745. 7475. 8140. 8228. 8650. 8950. 9593. 9766. 10,215. 10,245. 10,247. 10,264. 10,526.

Skład fortepianów i harmonii

z Berlina, Lipska i Stutgartu
poleca po umiarkowanych cenach (202)

S. BENDA.

Św. Marcin Nr. 82 i Podgórna ulica Nr. 5.

Laskawych mych odbiorców u-
praszam uprzejmie, aby ze **swych ra-**
chunków za wybrane towary z handlu ko-
rzeni i lakoci, do 1 stycz. rb. do mnie należących,
najdalej do **15 lut. rb.** uścić się raczyli. (762)

T. Luzziński.

Grand Hôtel de France.

Wysoko piękne
chińskie herbaty

po 20 srb. do 3 tal. funt oraz (695)
angielskie biszkopci,
stare koniaki, prawdziwy rum
z Jamaiki, Arac de Goa, Arac
de Batavia

poleca

EDWARD FECKERT JUN.

Narożnik Berliński i Młyński ulicy 17.

Panom właścicielom dóbr rycer-
skich, właścicielom dóbr i dzierża-
wcom dóbr W. Ks. Poznańskiego do-
noszę uniżenie, że każdego czasu i każdą ilość

zupełnie świeżego masła

po tutejszych cenach kupuje. (766)

Ryszard Fischer

Fryderykowska ul. 31, naprzeciw zegaru poczt.

Donoszę niniejszem uprzejmie, że panu **W. Sobeckiemu**
w Poznaniu powierzyłem wyłączną sprzedaż mego piwa.

Kulmbach w Bawaryi

Leonard Eberlein. (765)

Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecam szan. Publiczności
prawdziwe piwo kulmbachskie hektolitr po 11 tal.
100 fl. wył. po 6 „

W. SOBECKI,

Poznań, Szkólna ulica Nr. 11.

Najlepsza na maszynach
parowej palona kawa

codziennie świeża poleca (694)

Edward Feckert jun.

Narożnik Berliński i Młyński ulicy 17.

PAPIER FAYARD i BLAYN.

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

(14) Leczy reumatyzm, katary, zadawione zapalenie piersi, reumatyzm
w biodrach, rany, oparzenie, spalenie, odmrożenia, nagniotki
wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru kosztują 2 franki, połowa
franka i opatrzone są podpisem Fayard et Blayn. Papier ten zalecany
jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaj hurtowa w Paryżu,
ulica Neuve St. Merry 40. W Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza.**

LIEBIGA COMPANY

wyskok mięsny

z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868,
Moskwa 1872.

Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872,
Wiedeń 1873.

Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy jeżeli na etykiecie każdego garnka

znajduje się nazwisko *J. Liebig* w niebieskim kolorze.

Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa

p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.

Do nabycia u pp. **W. F. Meyera & Co.**, aptekarza **H. Elsne-**
ra, **Br. Andersch**, aptekarza **Dra Mankiewicza**, **J. N. Leit-**
gebura, aptekarza **G. Brandenbura**, **A. Cichowicza**, **Jakó-**
ba Appa, **Alberta Classena**, **Ed. Stillera**, **H. Kirsten-**
Wwy, **R. Barcikowskiego**, **Ed. Feckerta jun.**, **T. Luzzi-**
ńskiego, aptekarzy **A. Pfuhla**, **Gust. Reimanna**, **med. ases.**
S. Alexandra, **S. Sobieskiego** i **Oswalda Schöpe** w Poznaniu;
W. Zapalowskiego w Wągrowcu, **Karola Werckera** w Mar-
goninie, **A. Degnera** w Keyni, **A. Schillinga** w Zninie.

Dr. Meyer'a pigu-
ki żołądkowe

wyborne przeciw załgieniu żołądka, hemo-
roidom i **stłobosci** w skutek prze-
żkód w trawieniu. (750)

Prawdziwe z przepisem użycia. **Ber-**
lin: Loewenapotheke; **Poznań:** Czer-
wona apteka.

Biały syrop
piersiowy

z założonej w 1855 r. przez
G. A. W. Meyera w
Wrocławiu fabryki, za
wyborną skutecznością którego
przemawia tysiące świadectw,
wystawionych przez osoby ka-
żdego stanu, jest zawsze pra-
wdziwy w zapasie u

Izydora Busch, Sapieżński plac 2.
Br. Krayn, Wroniecka ulica 1.
Krug & Fabricius, Wrocl. ul. 10.
J. N. Leitgeber, W. Garbary 16. (393)



W Poznaniu w aptece **Dra Mankiewi-**
cza; we Lwowie w aptekach pp. **P. Miko-**
lasch i **Ruchera**; w Krakowie w apte-
kach pp. **Tracuzyskiego** i **W. Re-**
dyka; w Brodach w aptece p. **M. Kulak**
u p. **Franzosa**. (19)

GIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST
CUKIERKI DETHANA

Zalecane w słabościach gardła, chry-
pie, zapaleniu gardła, zawrzo-
dzeniu w ustach, cuchnącemu od-
dechowi, irytacji w gardle i gębie
przez palenie tytoniu, zapobiega-
ją działaniu merkuryszu. Lekarze
zalecają szczególnie kanodziejom,
mówcom, profesorom i śpiewakom,
albowiem utrzymują siłę organu głosu i
zapobiegają strudzeniu gardła. (2)

W Paryżu w aptece p. **Dethan**, **Fau-**
bourg St. Denis, 90; w Poznaniu w apte-
ce **Dra Mankiewicza**; w Krakowie w
aptece p. **Tracuzyskiego**, i we Lwo-
wie w aptece p. **Mikolasch**.

PAPIER WILNISKI
(18) Znakomite powodzenie tego środka zależy od je-
go właściwości spowodowania na powiększenie ciała za-
palenia i trawienia, które dokonuje najwzmożniejszą orga-
nizację i tym sposobem przyczynia się do całkowitego
czyszczenia organizmu i daje wypływ z niego wszelkiego
zanieczyszczenia. Najznakomitszymi lekarzami zalecają go przeciw
katorem, nieżytowi, ostrzyczom, zapaleniu, bólom w krzyżach
i łokciach, gorączce, bólowi w brzuchu, zapaleniu
żołądka, zapaleniu wątroby, zapaleniu pęcherzyka żółciowego
i zapaleniu trzustki. Użyte tego papieru bardzo proste, jedyną przy-
datną wystraszającą i pozostawia tylko lekkie
swędzenie. — Cena pudełka i f. 50 c w Paryżu.
Dostaje można w Poznaniu w aptece **Dra**
Mankiewicza; w Krakowie i we Lwowie w apte-
kach pp. **Tracuzyskiego** i **Mikolasch**; w
Warszawie w składach mied. apt. pp. **Ferd. Aug.**
Gallego, **L. Spiessa** i **J. Mrozowski**.

EAU DE MÉLISSE DE CARMES,
Pana **Boyer** w Paryżu.

woda z rośliny zwanej Miódwnikiem
Karmelickim, nagrodzona medalem
na Powszechniej Wystawie w Londynie
w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używa-
ny w Paryżu przeciw **cholercie**, **apopleksjom**
spazmizowaniu, **zemdleniu**, **migrenom**, **boleści**
i rani w żołądka, **niestrawności** itp.

Skład główny w Paryżu u p. **Boyer**,
przy ulicy **Taranne** Nr. 14. — w Poznaniu
w aptece **Dra Mankiewicza**. (6)

PASTYLLE PIERSIOWE

J. JEZIOŁKOWSKIEGO

apt. 1 kl.

w **Wrocławiu**, **Scheitniger**, -Str. 16b
leczą wszelkie choroby pier-
siowe. Cena 6 złp. (100)

HYDROCLYSE

nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym

wytrysku,

jedyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny.

Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wy-
godna w podróży. Cena dostępna. W Pa-
ryżu u wynalazcy p. **Naudinat**, rue de Jouy
7, w Warszawie w skl. mat. apt. pp. **Gallego**
Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. **Dra Man-**
kiewicza. (10)

Prawdziwa
pomoc, trwa-
ia, rzetelna i
pewną

podaje nieszczerliwym, którzy w skutek
wyszczepiającej onanii, wybryków pło-
wych itd. cierpią na pożalowania godną
słabość, jedynie tylko sławne, oryginalne
dzieło mistrzowskie „der Jugendpiegel“
które za 17 sgr. (1 frank) i dy-
skrytnie przesyła do wszystkich części
świata **W. Bernhardt** w **Berli-**
nie SW., **Simconstrasse 2**.

Lampy wiszące i stołowe

jako też

pajaki 2-3 i więcej ramion

bardzo tanio polecają

[111]

W. Kiliński i Sp. w Bazarze.

Magazyn porcelany, szkła itd. Szklarnia.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.
PREZ ZE SIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNĄ FARBA DO WŁOSÓW
P. **DICQUEMARE CHEMICA** W PARYŻU I ROUEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny
bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszel-
kich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**, w magazynie perfumeryj p. **Barcikow-**
skiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. **J. Razera**, **L. Gel-**
hena, **Linnemana** i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

CYGARETKA INDYJSKIE

[Canabis indica]

pp. GRIMMALT & COMP.,
aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie
były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę
albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone w Fran-
cyi przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (*Canabis indica*) posiadają
własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw
kaszlem nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie
głosu, niewralgiom twarzy i bezsenności. (3)

Dostac można w Poznaniu w aptece p. **Dra Mankie-**
wicza w **Warszawie** w składach materyali aptecznych pp. **Mro-**
zowskiego, **Gallego** i **Spiessa**.

Prasy do cegieł i torfu

doświadczonych konstrukcji. Od 2 do 30 tysięcy kamieni na dzień dostawiające, pod gwa-
rancją. (578)

10 sztuk takich maszyn z naszej fabryki pracuje na terytorium

niemiecko-holand. akcyjny Tow. budowl. w Berlinie

i przesyła 20 sztuk w bezpośredniej bliskości Berlina.

W. Schlüter & Co., dawniej **Schlüter & Maybaum**

w Berlinie N. O. Greifswalderstrasse 20.

Na sławne

(747)

gogolińskie wapno budowl.

z wapiarni **W. Dombrowskiego** w Gogolinie przyjmują zamówienia w ład-
unkach wozowych i trudnią się akuratną jego przesyłką.

Wronki, dworzec 1 lutego 1874.

P. A. KAYSER.

Zamówienia na moją

młockarnię parową,

która za pomocą osobnego przyrządu młoci także wszystkie gatunki konieczyzny i w ogóle
odpowiada najwyższym do takiej maszyny wymaganiom, przyjmując się jeszcze na sezon bie-
żący. Obecnie młoci maszyna w **Lugowinach** pod **Węgierskiem** w pow. średzkim.
Zawica, pod Poznaniem, 30 stycznia 1874.
(769) **Hermann Stern-Gwiazdowski.**

150,000 dobrze wypalonych cegieł

1 i 2 klasy stóśownych szczególnie do budowy bez trynkowania, (Roh-
bauten), **50,000 dachówek** jest w mojej w **Czaczu** nad Zwi-
rówką położonej **cegielni** po znizonych cenach do nabycia. (677)

Szymon Fürst w Śmiglu.

Aukcyja
bydła rozplodow.

w **Neu Küpfeld** pod **Pr. Hollandem**, stacya
kolei żelazn. **Guldenboden**, kolej wschodnia,

we wtorek dnia 24 lu-
togo 1874 w poł. o 1 godz.

Sprzedanych zostanie: 17 buhajów, 25 ciel-
nych jałowic i 13 młodych wolów rasy wscho-
dnio-fryzyskiej. Dalej 30 zdatnych do rozplodu
kiernozów i prośne maciory średnio-wiel-
kiej rasy **Yorkshire**. (642)

Programy od d. 10 lut. rb.

Do pociągów z **Królewca** i **Berlina** przy-
chodzących i na poprzednie zgłoszenia stać
będą w **Guldenboden** furmanki.

FOSS.

W tutejszej oryginalnej holenderskiej trzo-
dzie pełnej krwi są

zdatne do rozplodu buhaje

do sprzedania! Co do transportu kolejaj, pod bezpiecznym
nadzorem, ma się jak najchętniej staranie. (648)

Bischwitz a W., tylko 3 mil od **Wrocławia** oddalone.

Baron Scherr-Thoss.

Zelastwa

każdego rodzaju jako też **kru-**

szcze kupuje po najwyższych ce-
nach dziennych (482)

Robert Wolff,

Wrocław, Rynek 1.

Buhaj

czystej krwi oldenburskiej zdatny do

rodz. jest w **Małych Sokolni-**

ku Szamotułami na sprzedaż.

Poszukuje się
dzierżaw dóbr!

Dla syna szlacheckiego właściciela
dóbr (katolika) poszukuje dierżawy
dóbr, gdzie wystarcza 12,000 tal. ma-
jątku. Panowie, którzy rzeczywiście
wieś wydzierżawić pragną, zechcą o-
ferty swe nadesłać do biura dóbr pana
S. Sachs w **Wschowie**. (739)

Poszukuje się
kupna dóbr!

I w roku bieżącym i to już na mie-
siąc marzec zgłosili się rzeczywiście za-
możni nabywcy dóbr z **Marchii**, **Meklen-**
burgii, **Saksonii** i krajów nadreńskich
do podpisania. Owi pp. właściciele
dóbr, którzy rzeczywiście takowe chcą
sprzedać, zechcą **jak najprędzej**
przesłać kosztorysy. Uwzględnione zo-
staną dobra w dobrem położeniu, w
pięknym stanie budowlanym, mające
przetytym areal zaokrąglony i zupełny
inventarz. (740)

Biuro dóbr S. Sachs'a w
Wschowie W. Ks. Pozn.

Dragi brzożowe na dzwona,
dysle, rozwory i inne porządki prze-
daje **Dominium Gdki** pod **Kór-**
nikiem. (704)

Urządnic gospodarczy,
żonaty, 20 lat praktykujący, w **polskim**
i **niemieckim** języku wykształcony, mogący
być z oszczędnych a dobrych gospodarstw
polecony, poszukuje w skutek sprzedaży
dóbr od 1go lipca innego miejsca, tak aby
przy skromnej pensji mógł sobie tanytym
wypracować. Adres pod literą **M. M.**
poste restante Poznań 103. (757)

Rządca gospodarczy,
Polak, wolny od wojskowskiej przez kilka-
nastę lat w większych majątkach praktyku-
jący i w dobre zaopatrzonej świadectwa, po-
szukuje od 1 kwietnia r. b. innej posady.
Adres wskazać Administracya Dziennika
pod **Nr. 610**. (610)

Rządzcę dóbr większych
doświadczonemu i dobrze poleconemu
wskaże korzystną posadę od **św. Jana**
J. Flanter w **Wągrowcu**. (730)

W królewsko niderlandzkim za-
rządzie **Oranienhof** p. **Otu-**
szem może (738)

elew

znaleźć umieszczenie.

Proske.

Poszukuje się od 1 kwietnia lub

św. Jana (729)

panny służącej

w średnim wieku, znających dokładnie
krawiecczynę, białe szycie i fryzowa-
nie. Zgłoszenia z dołączeniem za-
świadczeń pod adresem **Pluskowę-**
sy p. **Culmsee**.

Biuro
rolniczo - techniczne,

Poznań, Młyńska ul. Nr. 33

poszukuje (752)

ceglarza

zdatnego, mogącego wejść w obowiązek każdego
czasu. Zgłaszający się winien dostarczyć
świadectwa z poprzedniego dotychczas zajęcia.
O warunkach dowiedzieć się można każdo-
dziennie w biurze od godz. 9-2 z rana i od
4-6 po południu.
Poznań, dnia 30 stycznia 1874.

Józef Janowski i Spółka.

Inżynier.

Dośkonalego w swoim
zawodzie **gorzela-**
nego poszukuje **Dom.**
Plewiskap. Poznań.

(721) **Kuchcik,**

któryby chciał praktykować na **kuchni-**
strza, niech się zgłosi do **Bazaru**.

W niedzielę dnia 1 lutego 1874
wielki koncert

na sali „**FELDSCHLOSS**“.

(770)

W środę d. 4 lutego

odbędzie się

na sali **Bazarowej**

KONCERT

amatorski

przy łaskawym współudziale

artysty naszego pana

Horbowski

na dochód **Towarzy-**

stwa **Pań Miłosierdzia**

św. Wincentego.

Początek o godzinie pół

do ósmej. Bilety po talarze

sprzedaje księgarnia p. **Zu-**

pańskiego. (